

# Nie inwestujemy w siebie

25 listopada 2014

Polska jest jednym z niewielu krajów UE, które w czasie kryzysu nie zwiększyły wydatków na szeroko rozumiane bezpieczeństwo socjalne. I to pomimo tego, że przeznaczamy na ten cel równowartość ok. 20 proc. PKB, przy średniej unijnej wynoszącej 29,1 proc.

Gazetaprawna.pl wyjaśnia, że kryteria unijne zakładają, że wydatki na bezpieczeństwo socjalne to zasiłki dla bezrobotnych, ale także emerytury, opieka zdrowotna, renty czy wspomaganie miejsc pracy i świadczenia dotyczące opieki rodzinnej. Polska zajmuje ostatnie miejsce, jeśli chodzi o udział wydatków na walkę z bezrobociem i zasiłków dla bezrobotnych – te środki stanowią u nas 1,5 proc. wszystkich środków przeznaczanych na bezpieczeństwo socjalne (średnia dla całej Unii to 5,6 proc.). Jesteśmy też trzeci od końca pod względem walki z wykluczeniem społecznym: na opiekę nad bezdomnymi, budowę mieszkań socjalnych itd. wydajemy zaledwie 1,1 proc. wszystkich środków na cele społeczne.

Co gorsza, zdaniem Eurostatu nasza pomoc społeczna jest jedną z najmniej skutecznych. Pozwala na wyjście z biedy zaledwie 5,2 proc. korzystających z niej osób, tymczasem średnia dla UE wynosi 9 proc. Najskuteczniejsza pomoc socjalna funkcjonuje w Danii, Wielkiej Brytanii, Luksemburgu, Finlandii, Szwecji oraz na Węgrzech.

Podobne wnioski płyną z raportu NIK. W zbadanych centrach integracji społecznej spośród 2 tys. osób, które w latach 2011-2012 wzięły udział w zajęciach, jedynie 38,2 proc. usamodzielniało się ekonomicznie; w klubach integracji społecznej odsetek ten był jeszcze niższy: spośród 2,2 tys. osób usamodzielniało się jedynie 16,9 proc. (rzecz jasna wpływ na to miało nie tylko funkcjonowanie instytucji integracyjnych, ale także cechy rynku pracy).

Portal podkreśla, że inwestycje w pomoc społeczną opłacają się całemu społeczeństwu. Przywołuje High/Scope Perry Preschool Program przeprowadzony w latach 60. w USA. Polegał on na zastosowaniu metody aktywnego uczenia się w stosunku do dzieci z zaniedbanych środowisk (niski iloraz inteligencji dziecka, niska pozycja społeczno-ekonomiczna rodziców). Okazało się, że z każdego zainwestowanego w program dolara społeczeństwo uzyskiwało 12,9 dolara w związku z wyższymi wpływami podatkowymi, mniejszymi wydatkami wymiaru sprawiedliwości i niższymi wydatkami na pomoc socjalną.

„W krajach o rozwiniętej polityce społecznej i osiągającej wysokie wskaźniki w ograniczaniu skali i głębi wykluczenia społeczno-ekonomicznego pomoc społeczna jest tylko jednym z wielu (i niekoniecznie najważniejszym) instrumentem przy pomocy których osiąga się wysoki poziom inkluzji społecznej. Nawet żeby pomoc społeczna była skuteczna, musi być osadzona w szerszej konfiguracji instytucjonalnej. To właśnie brak koordynacji działań służb społecznych na przykład ze służbami zatrudnienia czy instytucjami edukacyjnymi jest uważany za jedną ze słabości polityki społecznej w Polsce. Zintegrowaniu różnych działań na rzecz zmniejszania i łagodzenia ubóstwa i wykluczenia mogą służyć całościowe, ponadresortowe Strategie” – twierdzi Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)